Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 59 | Warszawa, 24 lipca 1947 r. | Rok III

Rynkowski zwycięża Budaia

ŚLĄSK-BUKARESZT 3:3!

Ambicja i ofiarność Ślązaków równoważą lepszą technikę gości

KATOWICE, 23.7 (Tel. wł.). Drugi występ Rumunów w Polsce, którzy pod egidą reprezentacji Bukaresztu rozegrali w środę spotkanie z reprezentacją Śląska zgromadził na stadionie Pogoni w Katowicach ok. 25 tys. widzów. Mecz był b. interesujący i przysporzył publiczności wiele emocji. Drużyna śląska zagrała b. ambitnie i ofiarnie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik Piec II, który był duszą całego zespołu. Do przerwy pchał on ustawicznie napad śląski naprzód, po przerwie zaś poświęcił się wyłącznie pilnowaniu niebezpiecznego napastnika Spiellmana tak, że ten nie dochodził wcale do głosu. Również b. dobrze zagrał lewy pomocnik Gajdzik, który całkowicie wyeliminował „złotą nóżkę" Farkasa.

W napadzie poniżej normalnej formy zagrał Cieślik, któremu wiele zagrań nie wychodziło. Spodzieja na środku ataku był b. ruchliwy i pracowity. Jedynym jego błędem było niewykorzystanie podyktowanego rzutu karnego. B. ambitnie zagrał prawy łącznik Bąk, oraz lewoskrzydłowy Barański. Najsłabszym w ataku i w całej drużynie śląskiej był Górecki. Do przerwy bramki Śląska bronił Brom, który zawinił jednak drugą bramkę. Po przerwie Brom wymieniony został na Janika.

Obrona Ślązaków początkowo niepewna, po wejściu Michalskiego grała poprawnie. U Rumunów, którzy wystąpili nieco w odmiennym składzie, niż w Warszawie doskonale wypadł rezerwowy bramkarz Conrad, obrońca Dragan i lewy łącznik Iordache.

Śląsk: Brom (Janik); Ruda (Kowacz), Michalski (Siwy); Wieczorek, Piec II, Gajdzik; Górecki, Bąk, Spodzieja, Cieślik (Alszer), Barański.

Bukareszt: Conrad; Dragan, Farmati; Bacut, Pall, Siclovan; Farkas, Marian, Popescu (Spiellman), Iordache, Dumitrescu III.

Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

Zaczynają Rumuni, szybko przedostają się pod bramkę Śląska. Tu jednak obrona interweniuje. W 3-ej min. Cieślik strzela w aut, a w 4-ej strzał Popescu broni Brom. W 5-ej min. Piec strzela rzut wolny za faul na Bąku, jeden z Rumunów dotyka piłki ręką na polu karnym, sędzia dyktuje rzut karny, który Spodzieja zamienia w pierwszą bramkę. Entuzjazm na widowni szalony. Rumuni przeprowadzają piłkę w kontrataku, w obronie Śląska razi niepewna gra Rudy. W 8-ej min, sędzia dyktuje rzut wolny z pola karnego za rękę Rudy, strzela Marian nieuchronnie pod poprzeczkę. Stan meczu 1:1.

Gra w tym okresie jest b. ładna, a akcje szybko zmieniają się. W 10-ej min. Bąk z podania Cieślika zdobywa ponowne prowadzenie dla Śląska. Rumuni atakują i Brom ma dużo pracy. Bramkarz rumuński również nie próżnuje. W 15-ej min. Spodzieja przenosi z najbliższej odległości, w 22-ej min. śliczny strzał Iordache łapie Brom, ale już w następnej minucie musi skapitulować przed strzałem tego samego gracza. Jest 2:2. Brom nie był bez winy. Tempo gry opada, Ślązacy jak gdyby osłabli. W 33-ej min. Marian przechodzi obronę i uzyskuje prowadzenie dla Bukaresztu.

Niezmordowany Piec II pcha atak śląski do przodu. W 35-ej min. za faul obrońcy rumuńskiego na Bąku sędzia dyktuje rzut karny. Niestety Spodzieja minimalnie przestrzeliwuje. Beznadziejnie gra Górecki, który marnuje dużo piłek. W 40-ej min. Spodzieja podaje do Bąka, ten podciąga oddaje do Cieślika i strzał tego ostatniego siedzi w siatce. — 3:3! Radość na widowni wielka!

Po przerwie w obronie śląskiej gra Michalski. Gra nie jest już tak żywa i ładna jak w pierwszej połowie. Obie strony przeprowadzają raz po raz ataki, chcąc uzyskać zmianę wyniku. Janik ma pełne ręce roboty. Z powodzeniem paruje strzały Mariana, Spiellmana i Iordache. W 35-ej min. Cieślik z najbliższej odległości strzela Conradowi w ręce. W 37-ej min. piękny strzał Góreckiego wybija bramkarz rumuński na róg.

Pod koniec meczu ślązacy przeważają, jednakże napastnicy zawodzą pod bramką. W ostatnich sekundach gry Janik ryzykowną robinzonadą, rzucając się pod nogi Marianowi, utrzymuje dla Śląska wynik remisowy.

Mecz kończy się wynikiem remisowym 3:3, co uważać należy za duży sukces reprezentacji Śląska. Naszym zdaniem, gdyby reprezentanci nasi zagrali w sobotę tak ambitnie i ofiarnie jak Ślązacy w środę Rumuni nie wyjechaliby z Warszawy ze zwycięstwem.

Budai przegrywa w Słupsku

Rynkowski rewanżuje się za Iwańskiego

SŁUPSK, 23.7 (Tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyły się tutaj zawody w piłce nożnej pomiędzy policją węgierską i reprezentacją Centrum Wyszkolenia M. O. w Słupsku. W obliczu 10 tys. widzów wygrali Węgrzy 9:8 (3:0). Drużyna Słupska posiadała dobry atak, Węgrzy górowali technicznie. Mecz rewanżowy odbędzie się jutro.

W dniu dzisiejszym pięściarze węgierscy zmierzyli się z reprezentacją Centrum Wyszkolenia, uzyskując wynik remisowy 8:8. Sensacją dnia była przegrana Budaia z Rynkowskim.

Wyniki były następujące od wagi muszej:

Mikołajczewski remisuje z Deakiem. Goliński remisuje z Vitosem, Moszczyński przegrywa na punkty z Varhegyi, Zakrzewski przegrywa z Szabo, przy czym w 3-ej rundzie jest dwa razy na deskach. Bartniak przegrywa niezasłużenie z Barynką. Wynik powinien być remisowy.

Rynkowski wygrywa na punkty z Budai, który był w 3-ej rundzie na moment na deskach. Leśniowski wygrywa w I-ej rundzie z Simonem, który ma rozciętą brew, wobec czego lekarz nakazuje przerwanie walki. Szymura wygrywa przez techniczne k. o. z Révidem

Edgar, Paryż

Co się stało Jadwidze?

Oddała pewne zwycięstwo

Paryż, w lipcu.

W trzeciej rundzie mistrzostw tenisowych Francji Jadwiga Jędrzejowska straciła okazję zostania pierwszą damą tenisową Kontynentu.

Poza nią w grę wchodziła tylko Rumunka Rurak i Francuska Landry. Francuzka odpadła z powodu przeforsowania ramienia, a przeciw Rumunce miała Jadwiga wszelkie szanse.

Mecz rozegrano w upalne popołudnie na centralnym korcie. Piłki Polki były wspaniale długie i ostre. Wygrała pierwszego seta i prowadziła w drugim 5:1 i 30:0. Sprawa hegemonii była tym samym — jak się wydawało — rozstrzygnięta.

To, co nastąpiło później nie było do pojęcia. Jadzia nagle zmieniła się, grała jak lunatyczka. Nie dosięgała piłki, biła ją ponad siatkę daleko w aut. Nagła utrata czucia doprowadziła do katastrofy. Wytrwała Rumunka nadrabiała punkt za punktem, wygrała sześć gemów i seta.

Widziało się niesamowite rzeczy. Jadwigę opuściły wszystkie dobre duchy. Próbowała ratować sytuację dropshotami. Były one tak niedokładne, że nie dochodziły nawet do siatki. Forhand był zupełnie słaby, jakgdyby Polkę opuściły siły.

Przerwa niczego nie zmieniła. Jadwiga przegrała 2:5, nagle się poderwała i ostatecznie skapitulowała 4:6. Przegrała grę, którą miała pewnie w ręku.

— Dla Boga, co się stało? — pytam Jadwigę po meczu.

— Nie wiem, miałam uczucie, że nie mogę więcej grać.

Prawda tkwi zdaje się w tym, że Polka uległa udarowi słonecznemu, nie zdając sobie z tego sprawy, w przeciwieństwie do słynnego finału wimbledońskiego, który Jadwiga przegrała z Dorotą Round z powodu nerwowości i tremy, tym razem nie było o tym mowy. Załamanie się miało podłoże czysto fizyczne, było ono wpływem straszliwego gorąca. Inaczej nie można sobie wytłómaczyć faktu, że przy stanie 5:1 nie była ona w stanie wyciągnąć dwa punkty, które brakowały jej do zwycięstwa.

W grze podwójnej trzymały się Jędrzejowska z Rurak lepiej. Pobiły południowo - afrykanki Summers i Muller solidną grą z głębi kortu, przegrały jednak z Amerykankami Brough i Osborne, które reprezentują zupełnie inną klasę, umieją grać przy siatce tak jak żadna z pań kontynentu.

Sukces Jędrzejowskiej w mixcie

PARYŻ. (Obsł. wł.) W dalszym ciągu gier o mistrzostwo Francji w tenisie Jędrzejowska wygrała ze swym partnerem Rumunem Caraculisem mixta z parą Harris (Anglia) — Crawford (Australia) 7:5, 6:3.

Spotkanie to rozegrane było w ramach drugiej rundy gry mieszanej.

Kontuzja Barwińskiego

Ostra gra Czechów

TARNÓW, 22.7 (Tel. wł.). W Tarnowie gościła czeska drużyna piłkarska S. K. Nusle, która wygrała z Tarnovią 4:3 (1:2). Czesi, którzy grali bardzo ostro, zdobyli decydującą bramkę z karnego.

Ofiarą ostrej gry gości padł reprezentacyjny obrońca Polski Barwiński, który doznał złamania obojczyka.

Regaty na Gople

W regatach eliminacyjnych zorganizowanych na Gople brało udział 5 towarzystw wioślarskich, 140 zawodników, 28 osad wioślarskich.

Najwyższą ilość punktów zdobyło Płockie Towarzystwo Wioślarskie, na II miejscu Bydgoskie Tow. Wioślarskie, na III miejscu „Gopło" Kruszwica.

Zawody odbyły się przy dużej ilości publiczności i stały na dużym poziomie sportowym.

DO P. T. KORESPONDENTÓW

Wszystkie listy, sprawozdania itp. korespondencję prosimy

ADRESOWAĆ WYŁĄCZNIE

NA ADRES REDAKCJI,

a nie na nazwiska poszczególnych redaktorów.

Juniorzy bokserzy szykują się do mistrzostw

GDAŃSK, 20.7 (Tel. wł.). W dniach 25, 26 i 27 bm. odbędą się w Sopocie mistrzostwa bokserskie polskich juniorów. Impreza ta zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na udział reprezentantów 11 okręgów, którzy pod kierunkiem Sztama trenują intensywnie na obozie w Oliwie.

Już w tej chwili, po tygodniu obserwacji, zorientować się można, że materiał ludzki jest doskonały, a niektórzy zawodnicy są wysoko zaawansowani.

Z bardziej znanych młodych pięściarzy na obozie znajdują się: Kurowski z Wrocławia, Grymin i Kierus z Łodzi, Litke i Sobkowiak z Poznania, Rezner z Pomorza oraz Zieliński II i Kudlacik z Wybrzeża.

CSR — AUSTRALIA W KANADZIE

MONTREAL (Obsł. wł.). W dniach 7 — 9 sierpnia odbędzie się w Montrealu tenisowy mecz o puchar Davisa między Australią i Kanadą.

Zwycięzca tego spotkania, którym niewątpliwie będzie drużyna Australii, rozegra między 14 i 16 sierpnia finał międzystrefowy z Czechosłowacją.

Niemcy wracaja do formy

FRANKFURT (Obsł. wł.). W czasie mistrzostw Hessji, Storch, miotacz młotem, osiągnął doskonały wynik 58,65 m, co jest najlepszym osiągnięciem powojennym w tej konkurencji.

Rekord światowy należy również do Niemca Blaska i wynosi 59 m. (gw)



Likwidacja ucieczki Bobera. Jadą od prawej — Kudert, J. Kapiak, Bober, Wiśniewski, Napierała

Warszawa—Lódz 2:2



Górski zdobywa pierwszą bramkę dla Warszawy.

Amerykanie w Katowicach

Dlaczego nie zwolniono obozowiczów?

Kilkakrotnie zapowiadany i odwoływany start amerykańskich lekkoatletów w Katowicach dochodzi jednak do skutku w najbliższą niedzielę.

Amerykanie startować będą w ramach meczu Łódź — Śląsk.

Szkoda, że Ślązacy nie zaprosili czołówki zawodników polskich, którzy mieliby możność podpatrzeć wiele tajników amerykańskiej techniki. Również nieprzejednane stanowisko kierownictwa obozu przygotowawczego przed występem na Festiwalu w Pradze przyczyniło się do tego, że Adamczyk, Buhl, Nowak, Grzanka i Białkowski pozostaną w Warszawie.

Ślązacy zaprosili z zawodników pozamiejscowych Gieruttę, Łomowskiego i Morończyka.

Amerykanie przyjeżdżają do Katowic z rekordzistą świata w rzucie dyskiem Bob Fitschem, mistrzem amerykańskich juniorów w sprintach Lawlerem (100 m — 10,3) i Perkinsem (800 m — 1:51,8) na czele.

Delegatem PZLA na zawody będzie wiceprezes sportowy p. M. Sienkiewicz, który będzie chyba i starterem zawodów.

TYLKO DWU EUROPEJCZYKÓW

Ostatnia lista najlepszych sprinterów zawiera tylko dwa nazwiska europejskie. Wszyscy inni to mieszkańcy zachodniej półkuli.

100 m — 10,3 — Lawler (USA) i Bailey (Trinidad), 10,4 — Mac Kenley (Jamaika), Houden (USA), 10,5—Edwards, Bennet, Patton, Mathis, Wright (wszyscy USA), Mac Lachlan (Australia), Moina (Rumunia), Bally (Francja). (gw)

Czudina w doskonałej formie

MOSKWA. Zawodniczki radzieckie, przygotowujące się do lekkoatletycznych mistrzostw Związku, wykazują wspaniałą formę. Szczególnie godne uwagi są wyniki Czudiny, która w skoku wzwyż uzyskała 1,60 m, w skoku w dal 5,64 a w rzucie oszczepem 39,08 m.

Zjednoczenie - Židenice 1:1 (1:0)

ZABRZE. (Tel. wł.). Zjednoczenie (Zabrze), wicemistrz klasy A Śląska Opolskiego uzyskał zaszczytny wynik remisowy z czeską drużyną piłkarską Židenice:

W zespole śląskim bardzo dobrze zagrali Piela w bramce, Mleczko w obronie, oraz Panek i Sojka w ataku.

U Czechów wyróżnili się: bramkarz, środkowy napastnik i obaj skrzydłowi.

W pierwszej połowie gry przewagę mieli Czesi, jednak Polakom udało się zdobyć bramkę z wypadu. Strzelcem był Panek.

Po przerwie, w 5 min. Prohaska II wyrównuje. Sędziował p. Warzocha, widzów ok. 10.000.

Kolejarze w finale

po zwycięstwie nad Włochami 6:3

Kolejarze mogą poszczycić się w Budapeszcie nowym pięknym sukcesem. W ostatnim swym meczu, który miał zadecydować czy przedostaną się do gier finałowych, pokonali oni reprezentację Kolejarzy włoskich w stosunku 6:3 (2:1). Wynik byłby zapewne jeszcze bardziej imponujący, gdyby nie słaba gra bramkarza Gołębiowskiego, który dwukrotnie przepuścił łatwe do obrony piłki.

Kierownictwo ekspedycji zrobiło eksperyment wstawiając zamiast Anioły — Petermana. Peterman grał nieźle, niemniej jednak przy stanie 2:1 dla Polski zdecydowano się na 7 minut przed przerwą reaktywować Aniołę. Było to pociągnięcie słuszne. Anioła uzupełnił bowiem dwie bramki Botka o cztery dalsze i ustalił wynik, który uprawnia Kolejarzy polskich do udziału w rozgrywkach finałowych o trzecie względnie czwarte miejsce.

Rozgrywki te rozpoczną się w niedzielę. Do tej pory przeciwnik Polaków nie jest znany. Będą nim albo Rumuni albo też Węgrzy, zależnie od dalszych gier w pierwszej grupie, gdzie wielką niespodzianką był remis kolejarzy rumuńskich z Węgrami 1:1. W meczu tym doszło do incydentów. Poza tym Austria pokonała Francję 10:2 (1:2). Jugosławia — CSR 5:1. W czwartek grają Węgry z Austrią i Rumuni z Bułgarią.

Ognisko siedleckie przegrywa w Mińsku Maz.

MIŃSK MAZ. Rozegrane towarzyskie spotkanie piłkarskie między tutejszą B klasową Mazowią a walczącym o wejście do Ligi siedleckim KS Ognisko przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5:2 (3:0). Siedlczanie przyjechali po pewne zwycięstwo i byli wyraźnie zaskoczeni grą piłkarzy Mazowii. Drużyna mińska zawdzięcza wynik ten środkowemu pomocnikowi Gałachowi, graczowi o naprawdę dużej technice i inteligencji. Powrócił on przed dwoma miesiącami do Polski z Niemiec, gdzie w strefie angielskiej grał w pierwszej drużynie polskiej. Pod jego kierunkiem obecnie Mazowia trenuje. Poza nim na wyróżnienie zasługują Rzewuski, Borowski i bramkarz Kuliński. W Ognisku Bartnicki i Trzos. (R. K.)

Wynik remisowy 2:2 w Warszawie

jest sukcesem reprezentacji Łodzi

Łódź — Warszawa 2:2 (2:1). Zawody o puchar Kałuży. Bramki dla Łodzi zdobyli Kraszewski i Łęcz, dla Warszawy Górski i Świcarz z karnego. Sędzia Nowak z Opola, widzów ok. 9 tys.

Łódź: Komar; Włodarczyk, Łuć II; Urban, Miller, Czyżewski; Hogendorf, Baran, Koczewski, Łęcz, Kraszewski. Po przerwie Urban przeszedł na lewą pomoc, na prawej grał Korporowicz. Miejsce Łęcza po kontuzji w drugiej połowie zajął Cichocki.

Warszawa: Skromny; Szczepaniak, Gierwatowski; Waśko, Szczurek, Brzozowski; Ochmański, Szularz, Świcarz, Górski, Mordarski.

Mecz wzbudził żywe zainteresowanie nietylko ze względu na koloryt lokalny. Wielu ludzi przybyło, by przekonać się, jaki to błąd popełnił kapitan PZPN omijając graczy, którzy mieli zaprezentować się na stadionie WP we wtorek 22 bm.

Łowcy sensacji nie wiele upolowali. Nie zrobiono rewelacyjnych odkryć chyba poza tym jednym, że poziom piłki warszawskiej obniżył się w stosunku do roku ubiegłego. Tyczy się to przede wszystkim napadu Polonii, która stanowiła trzon ofensywy. O tym, że Szularz jest od czasu choroby bez formy, wiedziało się z góry. Większy zawód sprawił jednak Ochmański, który zatracił gdzieś swój instynkt piłkarski, stanowiący do niedawna największą jego broń. Również Świcarz przechodzi kryzys formy. Gra on ociężale, jakby niechętnie, gubi się w kombinacjach ze sobą samym i w rezultacie mało z tego wychodzi.

Najjaśniejszym punktem w napadzie warszawskim był Górski. Wielka szkoda, że gracz ten został w swoim czasie utrącony i od tego czasu nie posiada już sto procent swej właściwej wartości. Dobry technicznie, inteligentny, zwrotny, zaawansowany w grze głową nadałby się do obozu kadry reprezentacyjnej. Mordarski poza kilkoma ładnymi piłkami niczego nie pokazał. I w tym wypadku skrzydłowi nie umieli przedostać się samodzielnie do przodu, co jest podstawową funkcją pozycji flankowej.

Najlepszą częścią Warszawy była pomoc. Szczurek, Waśko i Brzozowski pracowali ambitnie i ustawicznie pchali napastników do przodu. Zarzucilibyśmy im conajwyżej, że nie zawsze pamiętali powiązać się tak z obroną, by powstał z tego szczelny blok, co jest podstawą nowoczesnego futbolu. Szczurek, gdy chodzi o destrukcję, był nawet b. dobry i nadawał się właściwie na stoppera, któryby stał w centrum obrony nie zapuszczając się zbyt daleko do przodu.

Obrona Warszawy nie wzbudzała zachwytu. Piłki zbierano nieźle, jak długo nie było przeciwnika. Szczepaniak wypadł lepiej, niż Gierwatowski, który dał się parokrotnie brzydko objechać; miał coprawda przed sobą groźną parę Hogendorf — Baran.

Skromny jest jeszcze bramkarzem skromniejszego formatu. Przy pierwszej bramce nie ustawił się tak, jak należało, nie zwęził kąta strzału przez wyjście z bramki. Druga bramka powstała przez to, że wypuścił piłkę z ręki, co mu się częściej zdarza.

Zespół łódzki zgotował niespodziankę. Nie tylko wynikiem, ale i grą. Nastawiono się coprawda przede wszystkim na defensywę i pomocnicy niemal od pierwszej chwili trzymali się blisko obrony, jednak atak posiadał na tyle werwy i umiejętności, że szybko i sprawnie przedostawał się do przodu.

Zwracał w nim uwagę przede wszystkim pracowity i rzutki Łęcz na lewym łączniku, który oduczył się grania prostopadłymi balonami i przetrzymywania piłki. Niektóre akcje (długie podania bez zatrzymywania) były wprost przykładowe. Baran zaprezentował się lepiej niż w ostatnich tygodniach, Hogendorf był bezsprzecznie najlepszym skrzydłowym na boisku, gdyż Kraszewski przedstawiał się jeszcze bardzo surowo. Cichocki, który przez kilkanaście minut zastępował Łęcza, spisywał się zupełnie dobrze, z czego wniosek, że graczy do reprezentacji można szukać również w nieligowych (de nomine) zespołach.

Pomoc łódzka w pierwszym wydaniu spełniała rolę obrońców. Udawało jej się to zupełnie dobrze. Robiono to przeważnie i wówczas, gdy zabrakło Czyżewskiego, który niejednokrotnie stał za bekami i ratował przytomnie w przykrej sytuacji.

Z obrońców polecamy uwadze Włodarczyka, również Łuc II grał bardzo ambitnie i ofiarnie. W bramce debiutował Komar. Chłopak grał zupełnie prymitywnie, ale z dużym szczęściem i wyczuciem. Należy go podkształcić, a będzie może pociecha.

Gra była przez cały czas żywa i ciekawa ze względu na zmienne momenty. Conajwyżej denerwowała nieudolność napadu warszawskiego, który zdobył jednak pierwszą bramkę w 32 min., kiedy Górski przejął zgrabnie piłkę podaną przez Mordarskiego i ulokował ją w siatce. W dwie minuty później długie podanie Czyżewskiego dostaje się do Łęcza, który momentalnie przekazuje piłkę niekrytemu Kraszewskiemu, ten podciąga i ostro strzela, zmuszając do kapitulacji źle ustawionego Skromnego.

Na pięć minut przed przerwą Hogendorf ostro strzela, Skromny ma piłkę w ręku i wypuszcza ją, Łęcz jest na miejscu i Łódź prowadzi 2:1.

Po przerwie Warszawa wprawdzie często atakuje jednak dopiero rzut karny za rękę egzekwowany przez Świcarza przynosi wyrównanie. Wszystkie dalsze wysiłki idą na marne. Łęcz i Mordarski po lekkich kontuzjach zostają zamienieni przez Cichockiego względnie Cyganika.

Sędziował p. Nowak z Opola wcale nie tak źle, jak chciała publiczność.

(T. M.)

Młynek punktowy miele dalej

Normalna dawka gier o wejście do Ligi

Po emocjach sobotniej walki z Rumunią, w niedzielę wracamy do młocki punktowej.

Najciekawszym spotkaniem będzie mecz w grupie drugiej między Cracovią i AKS-em. Pierwsze spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Sądzimy, że tym razem Cracovia zdobędzie się na wysiłek i zabierze AKS-owi dwa punkty. Biało-czerwoni mają mocne formacje defensywne, zwłaszcza linię pomocy. W pozostałych meczach tej grupy nie ma już żadnych trudności w odgadnięciu końcowego rezultatu.

Rymer napewno pobije ZZK z Łodzi, Radomiak zemści się chyba za remis, jakim skończył swój mecz z Grochowem w Warszawie, a Pomorzanin zrewanżuje się za niespodziewaną klęskę, jakiej doznał od Orła na gorącym terenie Gorlic.

Tak samo RKU, które przeżywa obecnie renesans formy powinno dać sobie radę z Gedanią.

W grupie pierwszej byłaby sensacja, gdyby Szombierki znajdowały się w rzeczywiście dobrej formie. Ich niedzielna walka z Wisłą mogłaby dostarczyć licznych emocji kibicom Polonii warszawskiej, którzy liczą, że Wisła może wreszcie straci jakieś cenne punkty. Mogłaby ale...

Szombierki są teraz słabe, vide ostatnia porażka ze Skrą, i nawet atut własnego boiska nie poprawi ich sytuacji. W Krakowie wynik był 7:0 dla Wisły, na Śląsku będzie mniejszy, ale też na korzyść drużyny krakowskiej.

Dwie Polonie, bytomska i świdnicka wyjeżdżają w teren, aby podreperować swą sytuację punktową. Przewidujemy, że podróże te nie tylko będą kształcące, ale przyniosą im również cenne zdobycze w postaci zwycięstw nad Ogniskiem i Motorem. Nie sądzimy, aby kolejarze z Siedlec mogli zagrozić bytomiakom, nie oczekujemy również sensacyjnego meldunku z Białegostoku.

W Warszawie wreszcie stołeczna Polonia gościć będzie częstochowską Skrę.— Mimo ostatniego sukcesu Skry nad Szombierkami, przypuszczamy, że mistrz Polski nie zblamuje się jakąś przypadkową porażką lub remisem.

W grupie trzeciej „mizeria". Zdecydowani faworyci spotykają się z outsiderami. Lublinianka, która przed tygodniem łatwo uległa Garbarni, nie ma z nią szans nawet na własnym boisku. Warta napewno odeśle PKS Szczecin do domu z większą ilością bramek, a ŁKS, którego czołowa dwójka ataku Baran i Hogendorf wykazała dobrą formę w Warszawie, powinien powtórzyć swe zwycięstwo nad kielecką Tęczą.

Wreszcie harcerze z przemyskiego Czuwaju walczyć będą u siebie z WMKS. Milicjanci katowiccy skonsolidowali swe szeregi i miast rozwiązywać cały swój klub zaczynają łać konkurentów do Ligi. Troskę to wprawdzie późnawo, jednak lepiej późno, niż nigdy. Sądzimy, że WMKS wygra.

W pięciu grupach tegorocznych mistrzów klasy A również nie będzie nic specjalnie ciekawego.

Warszawska Legia wyjeżdża do Siedlec, aby rozprawić się z pokonanymi wysoko w stolicy piłkarzami WKS. W dalekiej Ostrudzie słaby Sokół spotka się równie słabym Mazurem. Wynik nieważny, żaden bowiem z tych zespołów nie ma szans na wejście do ekstraklasy.

Grupa IV zobaczy spotkanie dwu najpoważniejszych do pierwszeństwa zespołów: Widzewa i Radomskiego KS. Poprawiający się z meczu na mecz łodzianie powinni tym razem zapewnić sobie zwycięstwo. Częstochowski KS gości u siebie zespół kielecki Sygnał. Goście, grając trzeci mecz na obcym boisku i tym chyba razem ulegną gospodarzom.

Grupa poznańsko - pomorska, ustalona nareszcie po historii z Gromem i Lechią, będzie miała dwa normalne spotkania. W pierwszym HCP, lider tabeli powinien pokonać Lechię, w drugim Polonia z Bydgoszczy ma takie samo szanse w walce z WMKS ze Szczecina.

W grupie II-ej Ruch gra z Piastem i napewno wygra. Sarmacja powinna również rozprawić się z Victorią.

Wreszcie w grupie I-ej rewelacja rozgrywek Jarosławski KS wyjeżdża do Kielc i zarobi tam dalsze punkty na Partyzancie, a Legia z Krosna ma mało szans na uszczknięcie Tarnovii choćby jednego punktu. (gw)

Na boiskach stolicy

KLASA B

W pozostałych meczach niedzielnych o mistrzostwo WOZPN padły następujące wyniki:

Żyrardowianka — Okęcie 3:2 (3:1). W meczu rozegranym w Warszawie zwycięstwo odniosła drużyna gości. Strzelcami bramek byli: Pindor (2), Hahn (1) dla Żyrardowianki, oraz Kowalski i Kłos dla pokonanych. Okęcie wystąpiło z rezerwowym bramkarzem. Sędziował dobrze Persiak. W przedmeczu rezerw zwyciężyli goście 2:1 (0:0).

Wilga — Radość 2:3 (1:0). Zespół Radości, mający wraz z Sierakowianką jednakową szansę na mistrzostwo grupy pokonał w Garwolinie miejscową Wilgę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Korpanty (2) i Błażejczyk. Zanotować należy bardzo szowinistyczne nastawienie miejscowej publiczności.

Sędziował słabo Gutman.

EKD — Mokotów 2:2 (2:1). Mecz, rozegrany w Grodzisku Maz. Bramki dla Mokotowa strzelili: Strzałek i Okulski z wolnego. Sędziował dobrze inż. Brzuchowski.

Świt (N. Dwór) — Mirków 2:1 (1:0). Honorowy punkt dla Mirkowa, w meczu w Nowym Dworze, uzyskał Podkasany.

Koło — Pancerni (Modlin) 3:0) v.o. Drużyna wojskowych, będąca liderem pierwszej grupy oddaje już drugi mecz walkowerem, nie stawiając się na boisku.

Piast — Huragan (Wołomin) 3:1 (2:1). Zespół pokonanych na kilka minut przed końcem zawodów opuścił boisko. Zwycięstwo Piasta zasłużone.

Sędziował dobrze Karbowiak.

Turowianka — Drukarz 7:8 (3:3). Mecz, rozegrany w Wołominie zakończył się niecodziennym wynikiem. Obie drużyny zagrały b. słabo. (C).

KLASA C

Naprzód (Sochaczew) — PMS (Żyrardów) 2:2 (0:2). Po meczu tym Naprzód został mistrzem grupy. Bramki dla PMS-u strzelili: Pikuła i Cybulski.

Jedwabnik — Gwardia (Otwock) 4:3 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Maniora (2), Strojek i Deczkowski.

Bielany — Dąb (Jelonki) 2:2 (0:1). Mający zapewnione mistrzostwo grupy Dąb pozwolił odebrać sobie punkt mistrzowski.

Karczew — Płomień (Błonie) 2:6 (1:3). Zasłużone zwycięstwo lidera grupy. (C).

MECZE TOWARZYSKIE

Ruch (Piaseczno) — Jedność (Ząbieniec) 5:1 (3:1).

Znicz — Grochów 3:2 (2:1).

KKS „Ruch" (Piaseczno) — WKS „Szturm" (Warszawa) 3:2 (2:1).

Piast — Pogoń (Grodzisk Maz.) 3:2 (1:2).

Lotowiec — Okęcie (juniorzy) 4:1 (1:1).

Znicz — Ursus 4:1 (3:1).

W DNIU ŚWIĘTA PKWN-u

Piłkarze Okręgu warszawskiego rozegrali szereg spotkań towarzyskich i pucharowych.

Rada Narodowa dzielnicy Warszawa — Północ ufundowała puchar dla zwycięskiego zespołu turnieju siódemkowego. Rozegrano dwa mecze: Marymont I — OMTUR Żoliborz 2:0 (1:0), Marymont II — ZWM Zryw Żoliborz 5:0 (2:0). Zawody zakończono spotkaniem Marymont — Jugosłowiański obóz pracy. Zwyciężył Marymont 4:0 (1:0).

W walce o puchar dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Zachód zespół Koła pokonał ZWM Zryw Wolę 3:1 (1:1). Sędziował dobrze Redel.

★

Bzura — Dąb (Jelonki) 4:0 (1:0). Towarzyski mecz piłkarski rozegrany w Chodakowie.

Lenko (Bielsko) — Żyrardowianka 4:3 (3:1) Mecz z cyklu rozgrywek o puchar CZPW. Po zaciętej grze zwycięstwo odniosła drużyna Lenko. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Obiąkowski, Chojnacki i Siedlecki z karnego.

O robotnicze mistrzostwa Polski

RKS Marymont po zdobyciu mistrzostwa Okręgu Warszawskiego miał spotkać się w eliminacjach z mistrzem okręgu białostockiego OMTUR „Hajnówką". Do zawodów jednak nie doszło, gdyż gospodarze nie stawili się na boisku, oddając mecz walkowerem.

Drużyna Marymontu rozegrała więc towarzyskie spotkanie z Reprezentacją Białegostoku, w skład, której weszli zawodnicy Motoru i WKS Piechur.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:3 (2:1).

Bramkami podzielili się: Olszewski (3), Przerowski (1) i Piecyk (1). Zawody prowadził Kowalczykowski z Białegostoku.

W ćwierćfinałach Marymont zmierzy się z mistrzem Wybrzeża Gromem z Gdyni. Mecz ten odbędzie się w Warszawie.

★

W dniu 27 lipca odbędzie się w Płocku (ze względów propagandowych) mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami robotniczymi Warszawy i Łodzi o puchar przechodni Komitetu Centralnego OMTUR.

W poprzednich meczach zwycięstwo odniosła Warszawa, w następnym zaś Łódź. (C).

Pomorzanin zdobył dwa punkty

zwyciężając Gedanię 4:3 (2:1)

TORUŃ (Tel. wł.).

Pomorzanin — Gedania 4:3 (2:1). Bramki dla Pomorzanina uzyskali: Kamiński 2, Piątek i Kosobudzki, dla Gedanii: Richter II, Adamczyk i jedna samobójcza.

Jedyny mecz o wejście do Ligi, rozegrany 22 bm zakończył się zasłużonym zwycięstwem Pomorzanina w stosunku 4:3. Przez cały czas lekką przewagę mieli gospodarze, którzy płaskimi podaniami łatwiej zdobywali teren. Zawodnicy Gedanii byli szybsi jednak hołdowali systemowi gry górą. W drużynie gości najlepszym zawodnikiem był prawoskrzydłowy Adamczyk, dobrze mu sekundowali lewy pomocnik Richter I i brawurowo broniący bramkarz Kasprowicz. W Pomorzaninie w doskonałej formie był Kamiński. Najsłabszym w drużynie toruńskiej był lewy obrońca Wandel, który zawinił utratę 2-ch bramek.

Serię bramek rozpoczęli goście, uzyskując w 7-ej min. prowadzenie ze strzału prawego obrońcy Pomorzanina. Mimo przewagi gospodarze uzyskują dopiero w 18-ej min. wyrównanie z główki środkowego napastnika Piątka. W 26-ej min. lewy łącznik Kamiński mija brawurowo 3-ch zawodników Gedanii i podwyższa wynik na 2:1. Stan ten utrzymuje się do przerwy. W drugiej połowie goście dążą za wszelką cenę do wyrównania, co im się też w 17-ej min. po dalekim strzale prawoskrzydłowego udaje. Pomorzanin otrząsa się z chwilowej przewagi rusza do ataku i uzyskuje 2-bramki w 17-ej min. przez Kosobudzkiego i Kamińskiego. Gedania wykorzystuje błąd lewego obrońcy Pomorzanina Wandla i przez prawego Adamczyka ustala na 10 min. przed końcem wynik meczu na 4:3. Sędziował wzorowo Żmudziński z Bydgoszczy. Widzów około 8 tys.

Zawody hippiczne w Sopocie

GDAŃSK, 20.7 (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na stadionie w Sopocie odbyły się zawody hippiczne z udziałem oficerów Kawalerii W. P. Mieli oni do pokonania parcours, o 10 przeszkodach, wysokości 1,20 m, szerokości 3 m.

Po biegach eliminacyjnych, w których wzięło udział 10 oficerów dosiadających 17 koni, odbył się bieg finałowy, w którym pierwsze miejsce zajął por. Osochocki na kl. Kubek — 0 pkt., przed ppor. Rezowem na kl. Niusia i ppor. Jóźwiakiem na wałachu Hurcie.

Na zawodach obecny był Marszałek Polski Żymierski w otoczeniu generalicji.

Górnicy wyszli na światło

Zawody eliminacyjne w Zabrzu

ZABRZE (Kor. wł.). W Zabrzu odbyły się zawody eliminacyjne, przed I Ogólnopolskimi Igrzyskami Sportowymi Górników, które odbędą się w dniach 15, 16 i 17 sierpnia, również w Zabrzu. W eliminacjach startowało około 400 zawodników.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują:

Lekkoatletyka: 400 m: 1) Verreiter (Zjedn.) — 58,7; kula: 1) Praski (Zjedn.) — 13,67; dysk: 1) Praski (Zjedn.) — 40,52; skok w dal: 1) Chmiel (Zjedn.) — 6,25; trójskok: 1) Chmiel (Zjedn.) — 12,78; skok o tyczce: 1) Choleś (Concordia) — 3,00; skok w dal pań: 1) Wajsówna (Zjedn.) — 4,80; skok w zwyż pań: Wajsówna i Machulikówna (Zjedn.) po 130 cm.

Pływanie: 100 m st. dow. 1) Gojny (Zjedn.) — 1,10 (16-letni zawodnik); 100 m st. klas. pań: 1) Fernesówna (Kop. Jadwiga) — 1,44.

W siatkówce pań: pierwsze miejsce zdobył GZKS Jadwiga, przed Rodłem.

W siatkówce panów zwyciężył GZKS Walka (Makoszowy), a w koszykówce panów — GZKS Zjednoczenie (Zabrze).

Szczypiorniak pań wygrał GZKS Jadwiga.

W turnieju piłki nożnej, na ogólną liczbę 14-tu startujących w nim drużyn, pierwsze miejsce zdobył KS Pogoń (Zabrze), przed Walką (Makoszowy) i Zjednoczeniem (Zabrze) (zo).

ŚLĄSK OPOLSKI MELDUJE

TRAPISZ, dobrze zapowiadający się napastnik Hejnału (Kęty), przeniósł się do bytomskiej Polonii.

POCHOPIN (Polonia Bytom), ukarany został przez WG i D. Śl. OZPN., dwumiesięczną dyskwalifikacją, za branie udziału w meczu, w barwach klubu bytomskiego, przed udzieleniem na to zgody przez Śl. OZPN.

BOCZEJ JAN, kierownik sekcji p. n. Polonii Bytom, wskutek zatargu z płk. Jachaciem, zrezygnował z funkcji członka WG i D. Opolskiego OZPN.

BOKSERZY PIASTA (GLIWICE), którzy wywalczyli sobie w ub. sezonie awans do kl. A, Śl. OZB, wyjeżdżają na dłuższy obóz wypoczynkowy w okolice Jeleniej Góry (z. o.).

Cracovia i Garbarnia na wyjazdach

KRAKÓW, 22.7 (Tel. wł.). Drużyny krakowskie Garbarnia i Cracovia bawiły na prowincji, gdzie uzyskały dwa zwycięstwa.

Cracovia gościła w Nowym Sączu, gdzie pokonała OMTUR Sądecznia 5:1 (3:1). Drużyna krakowska wystąpiła bez braci Jabłońskich, z nowym nabytkiem w ataku Żelaznym, który zdobył 3 bramki. Widzów 3.000.

Garbarnia bawiła w Rzeszowie, gdzie rozegrała zawody z OMTUR PZL, bijąc przeciwnika 2:1 (1:0). Obie bramki dla Garbarni zdobył Parpan II. Drużyna krakowska wystąpiła bez Nowaka.

Kajakowe Mistrzostwa Polski

W dniu 10 sierpnia br. odbędą się w Czechowicach na Górnym Śląsku Mistrzostwa Kajakowe Polski, po których zostanie wyłoniona reprezentacja do spotkania Węgry — Polska.

Okręg Warszawski reprezentować będzie w mistrzostwach Klub wodny stolicy Marymont tak w konkurencjach żeńskich i męskich przez 6 osad.

Gdzie był Romanowski?

Na meczu sędziów piłkarskich Warszawa — Łódź zabrakło w składzie drużyny łódzkiej popularnego w Polsce sędziego — p. Romanowskiego.

P. Romanowski, wiedząc o tym, iż posiada, jako piłkarz, swą wartość i wagę (ponad 100 kg bez ubrania) postawił kierownictwu ekipy łódzkiej jeden tylko skromny warunek: musi grać cały mecz.

Kierownictwo było jednak innego zdania. Uważało, że popularny sędzia nie wytrzyma tempa i dlatego może grać tylko jedną połowę zawodów.

Ambicja poniosła zapalonego piłkarza. Jakto, ja — na własnym boisku (p. Romanowski jest warszawianinem), przy własnej publiczności „spuchnę", nigdy!

— Albo pozwolicie mi zagrać cały mecz — powiedział mistrz gwizdka — albo wcale nie gram.

Zgodzono się ze smutkiem na drugi punkt postawionych żądań.

P. Romanowski więc nie grał.

A szkoda. Pamiętamy jego występ łódzki przeciw instruktorom wychowania fizycznego. Gdy ten stukilowy futbalista prowadził piłkę, nikt nie ryzykował z obrońców przeciwnika wyjść mu na spotkanie. Jedynie bramkarz przeciwnika, skulony i drżący, czekał na bombę z nóżki p. Romanowskiego. Ale, że silni ludzie posiadają gołębie serca, więc i nasz tank strzelał daleko obok bramki. (Wł. L.)

Derby w Krakowie

KRAKÓW. (Tel. wł.) — Rozegrane we wtorek lokalne derby Krakowa Wisła — Garbarnia, przyniosły zdecydowany sukces wiślakom, którzy pokonali swych przeciwników w wysokim stosunku 5:0 (2:0).

Wisła wykazała dobrą formę i przez cały czas spotkania przeważała nad Garbarnią, zdobywając bramki przez Mącznika, Kapustę (po jednej) i Kohuta 3.

Oba zespoły wystąpiły z licznymi rezerwami, zwłaszcza Garbarnia, której pierwsza drużyna gościła na prowincji.

Notatnik Częstochowy

Sekcja tenisowa CKS rozegrała dwa spotkania, z KS Zjednoczeni (Zabrze) 5:3 i z Odrą (Opole) 3:3.

★

W Częstochowie mówi się głośno o tych sędziach piłkarskich, których się widzi stale na boisku. A co się dzieje z resztą sędziów tamt. Kolegium?

Czy przeżywają stan ogórkowy, czy też sezon protekcji??

Igrzyska pracowników przemysłu chemicznego

Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. organizuje wielkie Igrzyska Sportowe, w dniach od 15 do 17 sierpnia br., na obszernym Stadionie KS „Ruch" w Chorzowie — Batory.

Zawody ujmują następujące konkurencje: piłka nożna, lekka atletyka, koszykówka, siatkówka, boks, pływanie, kolarstwo.

W zawodach mogą brać udział tylko kluby, zespoły i członkowie zrzeszeni w Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.

Lista zgłoszeń zostanie zamknięta z dniem 24 lipca br.

Dotychczas zgłosiło swój udział 76 Związkowych Klubów Sportowych pracowników chemicznych, oraz kilkuset zespołów i uczestników indywidualnych.

Wiele pięknych nagród fundowanych przez Zarząd Główny, reprezentantów przemysłu chemicznego i własne organizacje związkowe przyczyni się niewymownie do rozbudzenia dużej ambicji uczestników „Igrzysk Związkowych".

Tym razem dla odmiany — J. Kapiak

wygrywa bieg kolarski w dniu rocznicy PKWN

Wyścig kolarski zorganizowany przez Radę Związków Zawodowych Warszawy z okazji rocznicy powołania do życia P. K. W. N., był znakomitym odzwierciadleniem nastrojów kolarzy po odmownej decyzji w sprawie wyjazdu na mistrzostwa świata. Do wyścigu zgłoszono się bardzo niechętnie. Ale cóż, zorganizowała je Rada Związków Zawodowych, a więc instytucja leżąca blisko serca ludzi pracy, do których należy cała brać kolarska; następnie nagrodę dla zwycięzcy ofiarował Premier Cyrankiewicz — te dwa czynniki zdecydowały.

W wyścigu pojechali prawie wszyscy warszawianie, a nawet zastartował gość z Białegostoku, zawodnik Kozłowski.

Trasa w Al. Niepodległości, na odcinku pomiędzy Rakowiecką i Wawelską — niebezpieczna ze względu na gwałtowne zakręty i najeżona wybiegającą co chwila na środek ulicy publicznością, nie należała do przyjemnych.

Nie powodziło się Rzeźnickiemu, który zaraz na początku upadł na zakręcie i zanim poprawił uszkodzony rower — stracił przeszło kilometr. Wiele też musiał włożyć pracy, zanim dogonił grupę. Natomiast do dalszej walki sił mu już zabrakło.

Niespodziewane, choć z sympatią przyjęte zwycięstwo, osiągnął Józef Kapiak, przebywając po raz pierwszy od dwóch prawie lat cały dystans bez defektu. — Pojechał zresztą bardzo mądrze. Po przebyciu 36 km, kiedy cała stawka zwolniła na zakręcie — Kapiak zaryzykował zryw i ucieczkę. Zaskoczenie było tak niespodziewane, że odrazu zyskuje 200—400 m i pędzi naprzód. W pozostałej grupie zawodnicy oglądają się jeden na drugiego i nikt nie decyduje się gonić. Wreszcie na czoło wychodzi Napierała, jedzie jednak bardzo anemicznie. Kapiak, jadąc przeciętnie z szybkością 38 km na godzinę, szybko zbliża się do grupy, i po przejechaniu 16 km zdobywa drogocenne okrążenie.

Próby ucieczki Napierały, a później nawet udatne zrywy Bobera i Włodarczyka, likwidują pozostali zawodnicy.

Na osiemdziesiątym kilometrze rozpoczyna ponownie ataki Napierała, które powodują rozsypanie się licznej czołówki. Tutaj Kapiak przeżywa moment słabości i odpada. W czołówce jedzie Napierała, Wiśniewski i wyjątkowo dobrze pracujący Bukowski. Zbyt krótki dystans pozostały do przebycia nie pozwala jednakże na poważniejsze zmiany.

Na taśmę, z różnicą okrążenia (2 km 200 m) wpada 1) Kapiak Józef KS Elektryczność czas 3 g. 15 m 55 sek. 2) Wiśniewski Z. RKS Sarmata czas 3 g. 19 m. 20 sek. 3) o długość Bukowski Roman MKS. 4) Napierała Bolesław RKS Sarmata 3 g. 19 m. 22 sek. 5) Kudert Ryszard MKS. 6) Rzeźnicki Marian SKP. 7) Bober Leonard MKS. 8) Włodarczyk Kazimierz KS Elektryczność. 9) Przybysz WTC. 10) Kudlak SKP i 11) Kozłowski — Białystok.

★

Wyścig dla kolarzy jadących na rowerach turystycznych na dystansie 5 km, wygrał Noszczewski Jerzy — czas 8 m. 14 sek. 2) Kornacki Edward. 3) Berkowski Stefan. 4) Świerczyński Władysław.

★

Wyścig 25 km dla zawodników posiadających karty zawodnicze, zdobył Gołębiowski SKP, czas 52 m. 2) o pół długości Satel WTC. 3) Atlasiński — WTC. 4) Grabski WTC. 5) Dusza KS Okęcie. Startowało 11 kolarzy.

F. S.

Do obozu na przeszkolenie

udają się szermierze — akademicy

Szermierze - akademicy przygotowują się pilnie do akademickich mistrzostw świata w sierpniu 1947 r. w Paryżu, gdzie bronić będą tytułu mistrza świata w szabli zdobytego na olimpiadzie akademickiej w 1939 roku w Monte-Carlo.

W obecnej olimpiadzie szermierze wezmą udział we wszystkich konkurencjach a mianowicie: floret kobiet, floret mężczyzn — szpada i szabla.

Od 1 sierpnia br. rozpoczyna się na Bielanach obóz dwutygodniowy, na który powołani zostali następujący szermierze:

Nawrocka, Serini, Szrejderowa, Skupienówna, Strzępkówna, Skirlińska i Jezierska, Nawrocki, Sołtan, Czyżowski, Zawadzki, Mroczek, Banaś, Bachman, Dajwłowski, Rybicki.

Po obozie odbędzie się eliminacja i ustalenie składu, który wyglądać będzie prawdopodobnie:

Floret: Nawrocka, Serini, Szrejderowa, Skupieniówna, rez. Skirlińska, Strzępkówna, Dajwłowski, Rybicki, Sołtan, Banaś, rez. Mroczek.

Szpada: Nawrocki, Banaś, Zawadzki, Czyżowski, rez. Dajwłowski, Bachman.

Szabla: Nawrocki, Sołtan, Zawadzki, Banaś, rez. Bachman, Czyżowski.

Indywidualnie startować będą:

Floret: Nawrocka, Szrejderowa, Skupieniówna, Banaś, Rybicki, Dajwłowski.

Szpada: Nawrocki, Zawadzki, Czyżowski. *Szabla:* Nawrocki, Sołtan, Banaś.

Kierownikiem szermierzy jest prezes Centrali AZS-ów, dawny mistrz Polski w szabli — *Walter*, kapitanem sportowym *Nawrocki* i *Mondral Camilla*.

Szanse Polaków, zwłaszcza we florecie kobiet, szpadzie i szabli są duże. Po ostatnim meczu z Czechami, w którym Polacy wygrali szpadę (10:6) i szablę (9:7), możemy porównać poziom z szermierzami Francji, którzy w Pradze wygrali z Czechami szpadę 9:7 (Francuzi są akademickimi mistrzami świata w szpadzie) i szablę 9:7 z tą samą drużyną, która walczyła w Krakowie. Nie zapominajmy, że Francuzi - akademicy wygrali w tym roku z Włochami i Belgami, potęgami szermierczymi na świecie.

6 osób przypatruje się

walce lekkoatletów w Łodzi

W Łodzi odbyły się trójbój pań i pięciobój panów o mistrzostwo okręgu.

W trójboju pań zabrakło Moderówny. Zwycięstwo odniosła więc Peskówna (ŁKS), zdobywając 119 pkt. przed Pietraszczakówną (TUR Tomaszów).

W pięcioboju zabrakło zawodnika DKS-u, Kuźmickiego. Pod nieobecność jego triumfował niezmordowany Maciaszczyk (ŁKS). Zawodnik ten zdobył mistrzowski tytuł, zapisując na swe konto 2.270 zdobytych punktów i uzyskując w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: skok w dal — 5,96 m, oszczep — 40,15 m, dysk — 33,70 m, 200 m — 25,4 sek. i bieg 1500 m — 5,59 min.

Tytuł wicemistrzowski zdobył Kobylecki (TUR Tomaszów) — 2.104 pkt.

Jak donosi prasa łódzka zawodom tym przyglądało się z trybun dosłownie 6 osób, nie licząc oczywiście komisji sędziowskiej.

Mikroskopijna grupka widzów na powyższych zawodach jest objawem wybitnie niepokojącym. Wynika z tego, że sport lekkoatletyczny w Łodzi całkowicie traci swą pozycję. Z jednej strony przyczynia się do tego brak poważniejszych i emocjonujących impres, z drugiej mszczą się organizacyjne grzeszki poprzednich impres, na których wśród licznie zgromadzonej publiczności wypuszczano zawodników ze startu na znak chustki.

Dobre wyniki

w Sierakowie

W Sierakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne i pływackie.

W zawodach lekkoatletycznych startowali wyłącznie juniorzy, uczestnicy obozu W. F. w Sierakowie. Prawie we wszystkich konkurencjach przygniatającą przewagę mieli młodzi zawodnicy Międzyszkolnego Klubu Sportowego z Wrocławia.

Z wyników uzyskanych na podkreślenie zasługuje czas Nowackiego (MKS — Wrocław) 11,7 sek. na 100 m, skok wzwyż Piechury 1,60 m, członka tego samego klubu oraz wyniki Skwarka (MKS Wrocław) w skoku w dal 6,10 i pchnięciu kulą 5 kg — 13,39 m.

W zawodach pływackich brali udział członkowie obozu kondycyjnego dla najlepszych zawodników Polski oraz szereg utalentowanych juniorów.

Pierwszorzędne wyniki uzyskali zawodnicy na 200 m stylem klas. i dow., oraz w stylu na wznak. Zaznaczyć należy, że zawody odbywały się popołudniu, a przed południem zawodnicy odbyli swój normalny wyczerpujący trening.

W stylu klas. Marek z BBTS-u uzyskał najlepszy po wojnie wynik na basenie wolnym 50-metrowym 3.01,6 min., wyprzedzając mistrza Polski Szołtyska (3.06,0) i Szczoka z Pogoni 3.12,4.

W crawlu królował niepodzielnie Ramola, uzyskując na 200 m wynik 2.32,5 min. 2) Kałuża (Pogoń) 2.38,6. 3) Kosnecki (Cracovia) 2.43,0 min. Najlepszym dowodem wysokiego poziomu zawodu jest wynik dziewiątego zawodnika w tym biegu, juniorka Bonieckiego, który uzyskał czas 2.47,0 min. *(J. N.)*

Kielas i Staniszewski

w Gdańsku

GDAŃSK. (Tel. wł.) Bieg uliczny na dystansie 3 km przyniósł po zaciętej walce na finiszu zwycięstwo Kielasowi (Zryw) przed Dzwonkowskim, Bonieckim i Świniarskim.

Na tych samych zawodach Staniszewski wygrał bieg na 1.500 m w czasie 4:14,9 przed Kuberą i Kielasem.

W rzucie kulą pierwsze miejsce zajął Łomowski — 14,40, który zwyciężył również w dysku — 44,50. (Jest to najlepszy wynik sezonu).

W skoku w dal pierwszym był Andrzejczak — 6,36.

Młodzi lekkoatleci polscy

nie boją się porownań z przeszłością

KTOKOLWIEK przystępuje do oceny osiągnięć naszych lekkoatletów w połowie bieżącego sezonu ma w zanadrzu argument deklasujący obecną elitę lekkoatletyczną Polski. Argumentem tym są wyniki Zatopka, Stranda, Consoliniego i całej plejady asów z pod znaku gwiaździstego sztandaru z Fitschem na czele.

Twierdzenie o lepszej przyszłości naszych lekkoatletów, gdyż obecni mistrzowie i wicemistrzowie Polski są młodzi znów napotka na drwiący uśmiech. Bo w Ameryce juniorzy Lawler biega 100 m w 10,3, Scofield skacze wzwyż 211, Shipke pcha kulę na 16,10, a Perkins biega 800 m w 1:51,8.

Są to wyniki naprawdę cudowne, ale czy zawodnicy ci będą biegali 100 m poniżej 10 sek. i skakali wzwyż 230 jak sądzą poniżający wartość naszych lekkoatletów, wątpimy.

Każdy zawodnik jest zdolny do osiągnięcia wyników tylko w pewnych granicach i zdaje się obojętne jest czy osiągnie je mając lat 18 czy 27. Prawdopodobnie musiał włożyć w przygotowania taki sam nakład pracy. Przyczyniło się do osiągnięcia cudownych wyników wczesne zawarcie znajomości ze sportem. Nie chcemy zresztą powiedzieć, że Lawler, Perkins, Shipke i Scofield wyczerpali już całkowicie swe możliwości, bo i granica tzw. możliwości ludzkich stale się obniża w biegach, a podwyższa w rzutach i skokach.

Zresztą niech o ich postępy martwią się Amerykanie.

Mieliśmy kiedyś rekordzistów świata i nic dziwnego, że ambicje nasze sięgają b. wysoko. Ale poczekajmy do czasu, gdy trenować będziemy w amerykańskich warunkach.

Na wyniki naszej młodzieży patrzeć się musimy nieco pod innym kątem. Najpierw oceniajmy je w warunkach krajowych.

Śmiało możemy powiedzieć, że tak uzdolnionej młodzieży nie mieliśmy przed wojną, gdy lekkoatletyka polska wniknęła już do najmniejszych ośrodków i rezerwuar ludzi uprawiających biegi, rzuty i skoki był olbrzymi.

19-letni Gąssowski był w roku 1936 rewelacją i wyrósł na zawodnika wysokiej klasy (1:52,6 — 800 m, 48,3 — 400 m). Gąssowski wyników swych nie osiągnął w ciągu dwu czy trzech miesięcy. Rekordzista Polski zanim pojawił się na mistrzostwach okręgu poznańskiego był przez kilka lat podporą gimnazjum w Rydzynie. Czyż winą 19-letniego Buhla, posiadającego zbliżone warunki fizyczne do Gąssowskiego jest, że nie może być rewelacją, bo znamy go już od dwóch lat.

Ta sama historia jest z Widłem i Nowakiem i innymi.

Mistrzostwa młodzieży szkół średnich w Polsce, gdyby je zorganizowano, byłyby w wielu wypadkach powtórzeniem finałów mistrzostw Polski. Przecież na mistrzostwach szkół średnich Buhl przegrał z Białkowskim. Na mistrzostwach szkół średnich zwyciężyła ta sama sztafeta HKS, która zdobyła mistrzostwo Polski, a Nowak wygrał biegi średnie. Iluż mamy jeszcze uczniów poza Bydgoszczą. W HKS aż roi się od nich.

We Francji, która ma rekordy równie stare jak nasze, mimo, że dziś odgrywa w lekkoatletyce dość poważną rolę i gdzie młodzież otoczona jest wielką opieką cieszono się z wyników mistrzostw Francji młodzieży szkolnej, z którą nasi mistrzowie mogliby rywalizować!

Nasza młodzież szkolna nie jest gorsza od młodzieży innych krajów. I dlatego też nie widzimy powodów do rozpaczy.

Jeśli za przykładem Pomorza odbędą się mistrzostwa szkół średnich w innych ośrodkach pokaże się zapewne jeszcze więcej talentów.

W przyszłość naszej lekkoatletyki możemy patrzeć spokojnie, chociaż wyniki naszych młodocianych mistrzów nie dają się porównać z rezultatami Stranda, Zatopka czy amerykańskich juniorów. — Gdy lekkoatletyka chwyci masy może znajdziemy nie tylko utalentowanych zawodników, ale i fenomenów.

TU OLSZTYN

◯ W Lidzbarku został oddany do użytku sztuczny basen pływacki, pierwszy w województwie olsztyńskim. Basen został przekazany Powiatowemu Urzędowi WF i PW w Lidzbarku.

Na nowym basenie odbyły się już zawody pływackie przy licznym udziale miejscowych pływaków, co świadczy o możliwościach rozwojowych sportu pływackiego wśród młodzieży lidzbarskiej.

Na 400 m st. dow. pierwsze miejsce zajął Zwarycz (Warmia) w czasie 8:53, zaś w biegu na 100 m st. dow. zwyciężył Grynlewicz (PW) 1:48.

★

◯ Trzech zawodników olsztyńskich wzięło udział w raidzie motocyklowym WKS Legii „Przez Warmię i Mazury do Szczecina", reprezentując barwy Olsztyńskiego Klubu Motocyklowego. W ogólnej klasyfikacji Okuniewski Wacław zajął zaszczytne 10 miejsce, zdobywając nagrodę „Życia Olsztyńskiego".

★

◯ Czterech reprezentantów Olsztyna zostało przez MOZPN ukaranych za nielicujące z godnością sportowca zachowanie się w czasie pobytu drużyny olsztyńskiej w Szczecinie. Trzech z nich ukarano wyeliminowaniem ze składu reprezentacyjnego na pewien okres czasu (od 3 miesięcy do 1 roku).

★

◯ Z godną uznania inicjatywą wystąpił KKS, organizując spotkania piłkarskie juniorów. Rozegrane dotychczas dwa mecze juniorów Społem i KKS przyniosły w obu wypadkach zwycięstwo społemowcom. Należy stwierdzić, że młodzież piłkarska obu klubów rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

★

◯ Bokserzy olsztyńskiego Zrywu nie oddali hegemonii w sporcie pięściarskim na terenie woj. olsztyńskiego. — Ostatnio Zryw spotkał się z WKS Pociskiem, wygrywając wszystkie walki, w tym 4 przez k. o. i jedną remisując. — Ogólny wynik meczu Zryw — Pocisk 11:1 (rozegrano tylko 6 walk bez wagi muszej i ciężkiej).

Zryw poczynił w ciągu lata znaczne postępy i powinien już teraz myśleć o nawiązaniu kontaktów z sąsiednimi okręgami. *(g)*

Czajkowski w stolicy bezkonkurencyjny

W ramach uroczystości trzeciej rocznicy powstania P. K. W. N. odbył się w Warszawie uliczny bieg naprzełaj. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Czajkowski przed Ostolskim, przebywając trasę około 3,5 km w czasie 12;12,4. Na dalszych miejscach uplasowali się znani maratończycy Głuszcz i Ruszlewski.

Organizacja imprezy, spoczywająca w rękach Rady Z. Z. słaba.

Strzelać można — nie tylko do ludzi!

Polski sport strzelecki, wraca na arenę

W DNIACH od 1 do 10 sierpnia br. odbędą się w Sztokholmie pierwsze powojenne zawody strzeleckie o Mistrzostwo świata. Wśród huku strzałów armatnich, wśród okropności minionej wojny zapomniano o tym, że można strzelać nie tylko do ludzi, że w strzelectwie sportowym znaleźć można cały szereg walorów i czynników wychowawczych, kształcących przede wszystkim sferę psychiczną i charakter zawodnika. Aż oto po ośmioletniej przerwie znów staną w szranki strzelcy - sportowcy z całego świata, by w ramach ściśle ujętych w przepisy i regulaminy zawodów sięgnąć po zaszczytny tytuł Mistrza Świata.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że jedne z pierwszych po pierwszej wojnie światowej zawody o mistrzostwo świata odbyły się w Polsce, we Lwowie, w roku 1931. Strzelnica kleparowska gościła wówczas zawodników z 18 państw, którzy zgodnie podkreślali sprawność organizacyjną i doskonałe kierownictwo zawodów. Nie tylko pod tym względem mogła Polska poszczycić się sukcesem: Młody zawodnik polski, podchorąży Matuszak Andrzej zdobywa w silnej konkurencji zagranicznej mistrzostwo świata w strzelaniu z karabinu wojskowego w pozycji stojącej. Inne wyniki zawodników polskich były znacznie gorsze głównie z powodu braku precyzyjnej broni, amunicji itp.

Strzelcy polscy brali od dawna udział w zawodach o mistrzostwo świata, które odbywały się co dwa lata: w 1927 r. w Reims, w 1929 w Antwerpii, w 1931 we Lwowie, w 1933 ekipa polska nie brała udziału w zawodach, które miały miejsce w Hiszpanii, w r. 1935 pojawiają się zawodnicy polscy w Rzymie a w 1937 w Helsinkach. W roku 1939 na skutek nastrojów w ówczesnej Europie ekipa polska już do Lucerny nie wyjechała.

Zbliżające się obecnie mistrzostwa w Sztokholmie nie zobaczą również zawodników Polski, a to z tej smutnej, a niestety prostej przyczyny, że brak jest w kraju precyzyjnej broni sportowej, którą Polska już przed wojną dysponowała. Broń ta przepadła zupełnie w czasie działań wojennych. Tym nie mniej PUWF chcąc mieć rękę na pulsie tego, co w dziedzinie strzelectwa sportowego dokonano na świecie, zamierza wysłać w charakterze delegatów na Kongres Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej i jako obserwatorów na zawody, dwu doświadczonych zawodników. A nauczyć się trzeba będzie dużo, aby nadrobić braki w wyszkoleniu strzeleckim naszych sportowców, którzy tylko czekają na sprowadzenie do kraju odpowiedniej broni i amunicji, aby móc przeprowadzić treningi przedolimpijskie.

Polska posiada wybitne talenty strzeleckie, zawodnicy polscy bili wielokrotnie na różnych zawodach zawodników zagranicznych. Czy to wspomniany wyżej, obecnie major Matuszak, wielokrotny mistrz Polski, czy dr. Zatorski, mistrz Polski, którego wyniki były wyższe niż oficjalny rekord świata, czy wielu innych, których nazwiska trudno w tej chwili wymienić, są to strzelcy, którzy na arenie światowej będą mieli dużo do powiedzenia, gdy zostanie sprowadzona do kraju precyzyjna broń i amunicja. Polski Związek Strzelectwa Sportowego, powołany ostatnio znów do życia, poparty przez Państwowy Urząd WF i PW, czyni właśnie mozolne starania o zrealizowanie tego najważniejszego postulatu.

Tegoroczne zawody o mistrzostwo świata rozegrane zostaną w całym szeregu konkurencji, jak karabin wojskowy (strzela się zawsze z karabinów, jakie używa wojsko tego kraju, który urządza zawody, przyczym Komitet Organizacyjny zawodów wypożycza na czas tę broń zawodnikom obcym, aby mogli przeprowadzić trening), broń dowolna na 300 m, broń małokalibrowa, pistolet dowolny małokalibrowy, strzelanie szybkie z pistoletu, pistolet o kalibrze używanym w armii, strzelanie myśliwskie, jak do rzutków, jelenia, strzelanie „old boy'ów" itp.

Kongres Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej, którego obrady nie powinny się odbyć bez udziału delegatów polskich, ustali ostatecznie, jakie z wymienionych wyżej dyscyplin sportowych, mają być rozegrane w przyszłym roku na Olimpiadzie w Londynie.

„Raczek"

Notatnik lekkoatlety

Na Bielanach w C. I. W. F. rozpoczął się obóz przygotowawczy przed wyjazdem reprezentacji na Światowy Festiwal Młodzieżowy w Pradze.

W tej chwili znajdują się na obozie Adamczyk, Kuźmicki, Serafini oraz harcerze bydgoscy Białkowski, Grzanka, Buhl, Nowak i siedlczanin Lipski.

Najwięcej uwagi poświęca trener Grzesik sztafecie 4×100 m, w której biegać będą same nadzieje: Buhl, Grzanka, Lipski i Białkowski.

Również sztafeta kobieca w składzie: Słomczewska, Mitan, Gorzkowska i Hejducka trenuje bardzo pilnie.

★

Moderówna i Słomczewska niespodziewanie zjawiły się w Akademii W. F., chcąc korzystać jak najwięcej z nauk Grzesika.

Od pierwszego sierpnia w C. I. W. F. rozpocznie się obóz akademików-lekkoatletów. Obok akademików wezmą w nim udział Kielas, Boniecki, Widerski, Wideł i inni, nie mający okazji zbyt częstego pobytu na obozie.

★

Kpt. Rosłan, jeden z najlepszych skoczków w dal przed wojną (6,80) po wykurowaniu się rozpoczął treningi, myśląc o zdobyciu mistrzostwa Armii.

★

Warszawa będzie w przyszłym miesiącu świadkiem dwu interesujących spotkań. 24 sierpnia odbędzie się trójmecz Kraków — Poznań — Warszawa, w tydzień później mecz Warszawa — Praga.

Na mistrzostwa świata akademików wyjadą najprawdopodobniej tylko najszybsi ludzie w Polsce: Moderówna i Jaraczewski.

Jastrzębski (Cracovia) znany długodystansowiec, ukarany został przez zarząd klubu roczną dyskwalifikacją za niesubordynację. Jastrzębski między innymi nie stanął do mistrzostw Polski bez usprawiedliwienia swej absencji.

Początek kary stanowi dzień 15.7.47 r.

Siatkarze AZS-ów

stają do próby przed Paryżem

W DNIACH 26 i 27 bm. w Parku Sobieskiego przy ul. Myśliwieckiej odbędą się mistrzostwa polskich AZS-ów w siatkówce, organizowane przez AZS Warszawa, a będące ostateczną eliminacją zawodników przed Akademickimi Mistrzostwami Świata w Paryżu.

Do rozgrywek powyższych tak Łódź, jak i Wrocław występują w swoich najlepszych składach, jedynie AZS Warszawa będzie pozbawiony swego, a zarazem najlepszego polskiego ścinacza — Plejewskiego, który przed dwoma miesiącami, podczas Tygodnia Sportu Akademika, uległ poważnej kontuzji ramienia.

Program rozgrywek wygląda następująca:

26.7 godz. 17 Otwarcie mistrzostw. Gliwice — Warszawa, Łódź — Cieszyn, Wrocław — Warszawa, Łódź — Gliwice.

27.7 godz. 10,30 Cieszyn — Gliwice, Wrocław — Łódź, Cieszyn — Warszawa, Wrocław — Gliwice, Łódź — Warszawa, Cieszyn — Wrocław. Zamknięcie zawodów.

Po zawodach powyższych wyłoniona będzie ostatecznie grupa 12 — 14 zawodników do obozu przygotowawczego, z którego do Paryża wyjedzie 8 — 9 najlepszych. A stawką dla obozowiczów będą nie tylko Mistrzostwa Akademickie Świata, ale i pierwsze w ogóle międzypaństwowe spotkanie w siatkówce Czechosłowacja — Polska, mające się odbyć w Pradze, w powrotnej drodze z Paryża.

Do rozgrywek akademickich (dane z początku miesiąca) zgłosiło się już dziewięć państw, z tego dwa egzotyczne, bo Egipt i Liban, będące wielką niewiadomą. Prawdopodobnie liczba uczestników przekroczy dwanaście. Niepewny jest jeszcze udział USA. (R. W.)

SKRA — POGOŃ 2:1 (2:1)

Skra w odmłodzonym składzie odniosła zwycięstwo nad Pogonią w Grodzisku w dniu 20.7. Gra żywa z lekką przewagą Skry. Bramki strzelili: Turkawka i Brach dla zwycięzców oraz Kowalski dla Pogoni. Skra nie wykorzystała rzutu karnego (Turkawka).

U zwycięzców wyróżnili się bramkarz Wojciechowski oraz Pawiński i Kociołek. W Pogoni najlepsi Kałagate, Kozłowski i Majewski.

Zawody prowadził inż. Brzuchowski.

KURS BOKSERSKI SIERAKOWIANKI

Sekcja bokserska R. K. S. Sierakowianka organizuje drugi bezpłatny kurs bokserski pod kierownictwem trenera sekcji Stefana Wrzoska. Zapisy do klubu przyjmuje sekretariat klubu w dni treningu, to jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 17 — 19.

Kierownikiem sekcji bokserskiej jest znany działacz sportowy na terenie sportu stołecznego Łukomski. Treningi dla zaawansowanych po miesięcznej przerwie wznowiono 15 lipca br.

Władysław Łogiński

Joe Louis był pokraką

Nie umiał mówić do 7-go roku życia

DZIESIĘĆ lat temu Joe Louis zdobył mistrzostwo świata wagi ciężkiej, bijąc Jimmy Braddocka. Od tego czasu tylko raz zaznał goryczy porażki z rąk Niemca Schmelinga, odpłacając mu się zresztą w rewanżowej walce z nawiązką, bijąc go w pierwszej rundzie. Była to walka, o której powiadają przyjaciele Louisa, że była jedyną w karierze Louisa walką, w której czarny mistrz nienawidził całą duszę swego przeciwnika. Dwie minuty i cztery sekundy tej walki zamieniły Louisa w dziką bestię, jakim go nigdy przed tym i po tym nie widziano. Louis nienawidził Schmelinga nie dlatego, że był przez niego znokautowany, ale dlatego, że Schmeling i jego niemieccy przyjaciele uczynili z wygranej Niemca triumf rasy germańskiej, a Louis jest specjalnie czuły na punkcie dyskryminacji rasowej. Louis nigdy nie przyjmie zaproszenia, które pomija jego czarnych przyjaciół. „Tam, gdzie nie mogą być zaproszeni inni murzyni nie zjawi się i Joe Louis" odpowiada zapraszającym.

Zdaje się, że niema na świecie i nie było sportowca, który cieszył się taką popularnością. Nie ma pisma sportowego na świecie, które by poza wzmiankami nie poświęcało Louisowi od czasu do czasu dłuższego artykułu. Wiadomości o nim odnoszą się przeważnie do jego walk względnie zarobków, przeważnie zresztą daleko odbiegających od od rzeczywistości. Mało dziennikarzy zajmuje się Louisem od strony czysto ludzkiej a szkoda, bo Louis jest pod tym względem niezwykle ciekawą postacią, jedną z najciekawszych jakie zna historia boksu.

Pieniądze nie są w życiu czarnego mistrza najważniejszą rzeczą. Louis nie jest chciwcem, jak wielu stara się go przedstawić. Jimmy Cannon, dziennikarz z PM przypomina obecnie, jak trudno było i jest zdobyć Louisa dla celów reklamy. Pewnego razu przyszedł do Louisa przedstawiciel fabryki, która produkuje płyn dla murzynów wygładzający i wyprostowujący ich kręcone włosy. Fabrykant zaproponował wysoką sumę Louisowi byleby oświadczył, że używa tego płynu z dobrym skutkiem. Louis odmówił. „Nie oświadczę tego, bo byłoby to nieprawdą, nigdy nie używam tego płynu i nie chcę być innym, niż mnie stworzyła natura".

— Jak to? — pyta fabrykant — a przecież reklamujesz Castorię (środek na przeczyszczenie!) Tak — odpowiada Louis — ale Castorię dawała mi matka, gdy byłem dzieckiem i matka twierdzi, że jest to rzeczywiście najlepszy środek".

Matka Louisa odgrywa wielką rolę w jego życiu. Swego czasu próbowano wykorzystać popularność Louisa w walkach politycznych. Jeden z dziennikarzy zapytał Louisa dlaczego popiera kandydaturę Wendell Willkie na prezydenta, na co otrzymał szczerą odpowiedź: „Tego zdania jest moja matka, a ona jest dla mnie największym na świecie autorytetem".

Rzecz jasna, że Louis jest dla swej matki również ideałem. Jak zwykle w amerykańskich stosunkach życie prywatne mistrzów nie należy do nich, lecz do ogółu. Matka Louisa też musi opowiadać dziennikarzom o dzieciństwie Louisa. Jest równie szczera jak i jej syn. Gdy dziennikarz pytał ją czy Louis jako dziecko wyróżniał się warunkami fizycznymi odpowiedziała szczerze, że był pokraką, nie umiał mówić do siódmego roku życia i nie można go było wygnać z łóżka zanim nie przespał 12 godzin. Dziś Louis waży dziewięćdziesiąt kilka kilogramów, mówi dobrze i musi spać 14 godzin na dobę.

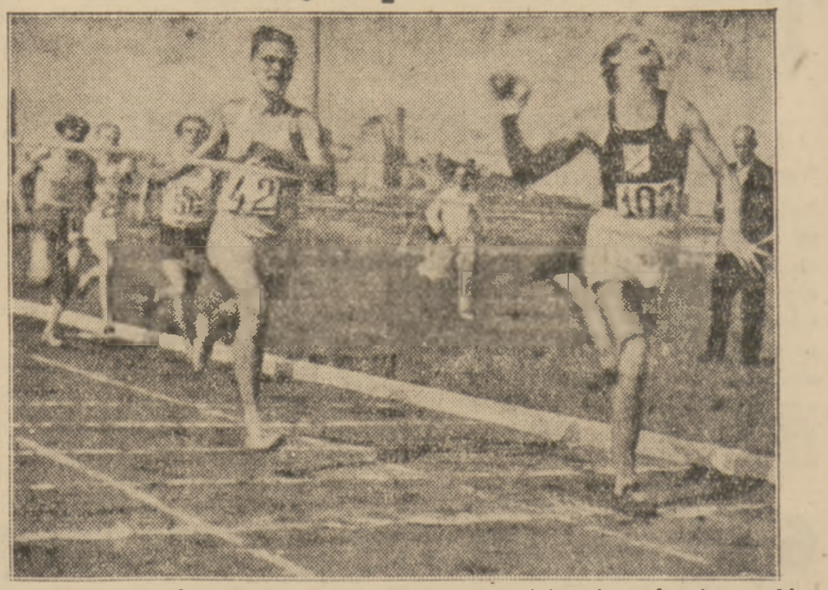
Louis zarobił wiele pieniędzy, ale też i dużo stracił szczególnie w interesach proponowanych mu przez jego przyjaciół. Gdy robiono mu zarzuty dlaczego daje się naciągać przyjaciołom i wspomaga ich lekkomyślnie odpowiedział ostro „cóż do diabła myślicie, że moim celem życiowym jest tylko być mistrzem świata?"

Louis nie jest specjalnie eleganckim w stosunku do innych bokserów. Przed kilku dniami zapytano go czy Joe Baksi jest dobrym bokserem według jego opinii. „Lee Oma pobił Baksi, Tami Mauriello i inni też go pobili. Jak może być dobrym bokser, który ma tyle porażek za sobą. No ale inni moi konkurenci są jeszcze gorsi" powiedział bez osłonek Louis.

Jak długo Louis będzie jeszcze mistrzem? Jedni twierdzą, że rok, inni, że trzy lub cztery lata. Louis ma 33 lata. Jack Johnson i Jess Willard stracili tytuł w 36 a Bob Fitzimmons w 37 roku życia. Narazie niema jeszcze dobrego dla niego przeciwnika.

Louis narazie czeka na przeciwnika grając całymi dniami zapamiętale w golfa resztę czasu poświęcając swej czteroletnie córce i miesięcznemu synowi.

Piękny finisz



Nowaka (HKS Bydgoszcz) zapewnia mu pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski w biegu na 800 m. Drugi Widel (Cracovia), trzeci Widerski (Wisła). Staniszewski na zdjęciu biegnie jeszcze jako czwarty, lecz wyminie go tuż przed metą Kuśmirek z Lublina.

M. Mierżanow

Na półmetku Ligi ZSRR

»Dynamo« — Moskwa znów bez konkurencji

Pierwsza połowa rozgrywek o mistrzostwo ZSRR zakończona. Pozostałe mecze nie zmienią już sytuacji.

Najciekawszym wydarzeniem było świetne zwycięstwo moskiewskich Dynamowców, którzy potrafili w 11-tu meczach, zebrać 20 punktów z 22 możliwych, uzyskując st. bramek 29:5.

Drużyna, osiągnąwszy 9 zwycięstw i 2 nierozegrane jest leaderem.

W skład „Dynamo" wchodzi 12-tu doskonałych graczy. Pewność bramkarza Chonricza, obrońcy Radikowski, Blinkow i w końcu cała piątka ataku jest twórcą doskonałych zwycięstw.

Sportowcy moskiewskiego „Dynamo", to zespół z wysoce rozwiniętą umiejętnością gry drużynowej. Trudno znaleźć jeszcze jedną taką drużynę, gdzieby łączono taktykę z techniką gry.

Pretendentem do drugiego miejsca w futbolu jest drużyna Centralnego Domu Czerwonej Armii — 15 punktów na 11 meczy i tyfliskie „Dynamo" — 14 punktów na 10 meczy.

Mistrzowska drużyna futbolistów armii ma w tym sezonie gorsze wyniki. — Słabość drużyny polega na niezgranym ataku. Gracze: G. Fiedotow i W. Bobrow, którzy niedawno przechodzili skomplikowane operacje, są jeszcze niedostatecznie przygotowani do poważnych spotkań.

Najbardziej skutecznie gra W. Demin. Drużynie brak I. Koczetkowa, którego bardzo niefortunnie zastępuje Laskowski. Bramkarz Nikonorow gra gorzej, niż zwykle.

„Dynamowcy" Tyflisu przegrali wszystkie trzy mecze w Moskwie i wygrali 7 poza Moskwą. Ostatni mecz z moskiewskimi Dynamowcami południowcy przeprowadzili ze swoistą zawziętością i oddaniem. I tylko słaba gra Naumcewa doprowadziła do zwycięstwa przeciwnika. Najlepszymi graczami tyfliskiego „Dynamo" są zasłużony mistrz sportu — B. Pajczadze i doskonały bramkarz — Szudra.

Czwarte i piąte miejsce dzielą między sobą — moskiewski „Spartak" i stalingradzki „Traktor". „Spartak" ma 5 zwycięstw, 2 nierozegrane i 3 klęski, „Traktor" — 4 zwycięstwa, 4 nierozegrane i 2 przegrane.

Najlepsi gracze „Spartaka" to Timakow, Riazancew, Diemientiew i Leontiew.

Stalingradczycy zademonstrowali doskonałe przygotowanie fizyczne. Posiadają oni dobrego bramkarza Jermasowa i trenera J. Chodotowa.

Gorzej niż zazwyczaj grała drużyna moskiewskiej fabryki samochodów im. Stalina — „Torpedo". Po 10 meczach zebrali oni 11 punktów i pozwolili się dogonić kijowskim Dynamowcom.

Na 7 miejscu są Dynamowcy Kijowa. Po przyjściu trenera M. Butusowa, poziom drużyny bardzo się poprawił. Obecnie drużyna jest w okresie rozwoju i może okazać się poważnym przeciwnikiem.

Druga połowa rozgrywek rozpocznie się w sierpniu.

Murarz nie godny Henley

WIOŚLARSKI mistrz Ameryki John B. Kelly startował w tym tygodniu po raz drugi w słynnych angielskich regatach wioślarskich w Henley. W związku z tym prasa amerykańska przypomina, że jest on synem dwukrotnego mistrza olimpijskiego w jedynkach J. B. Kelly seniora i startuje w regatach, które dla jego ojca były przed dwudziestu kilku laty niedostępne, gdyż regulamin dopuszczał tylko wioślarzy z pewnym cenzusem wykształcenia, a senior Kelly był w owym czasie tylko zwykłym murarzem, którego wykształcenie odbiegało daleko od wymaganego przez organizatorów regat w Henley. Dwukrotny mistrz olimpijski nigdy nie mógł zapomnieć Brytyjczykom, że nie dopuścili go do regat w Henley i gdy John B. Kelly junior miał już na tyle sił w rękach, że mógł utrzymać dwa wiosła jedynki zaczął go trenować z myślą, że syn będzie mógł kiedyś startować w Henley. Młody Kelly studiuje na uniwersytecie w Pennsylwanii i dostąpił już dwukrotnie zaszczytu startowania w regach, które dla jego ojca murarza były niedostępne... (Wł. Ł.)

Mistrzostwa Polski głuchoniemych

KRAKÓW. 23. 7. (Tel. wł.) — W dniach 20 — 22 b. m. odbyły się w Krakowie XIV lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych. W zawodach wzięła udział kilkudziesięcin zawodników i zawodniczek z Warszawy, Poznania, Śląska i Krakowa.

W ogólnej punktacji w konkurencjach męskich pierwsze miejsce zajęła Warszawa — 233 pkt. 2) Kraków — 177. 3) Śląsk — 89. 4) Poznań — 34.

Warszawa zdobyła 13 tytułów mistrzowskich, Kraków — 5, Śląsk — 1.

Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Kudełko z Warszawy w skoku w dal — 6,04 m. Ten sam zawodnik zwyciężył również na 100 m — 12,5 sek., oraz w skoku wzwyż — 1,48 m.

W konkurencjach żeńskich pierwsze miejsce zespołowo zajął Poznań — 127 pkt. 2) Warszawa — 66, 3) Śląsk — 59½ pkt. 4) Kraków — 20½ pkt.

Najwszechstronniejszą zawodniczką okazała się Kujawa z Poznania, która zdobyła aż 6 tytułów mistrzowskich w sprintach, skokach i kuli.

W meczu piłkarskim głuchoniemi Poznania zremisowali z kolegami z Krakowa 3:3 (2:2). Kraków wyrównał z rzutu karnego.

Francuska drużyna bez... Francuzów

PARYŻ. (Obsł. wł.) Stade Français, czołowy klub piłkarski Francji uznał, że w swej pierwszej jedenastce ma zbyt dużo cudzoziemców. Rzeczywiście trudno tam było znaleźć rodowitego Francuza, a drużyna stanowiła melanż wszystkich niemal narodowości Europy, a nawet Afryki.

Kierownictwo klubu zdecydowało się na zmianę. Pierwszym krokiem w celu powiększenia ilości zawodników francuskich jest zawarta ostatnio umowa z klubem Havre, na mocy której Stade Français oddaje Duńczyka Hansena wzamian za Carree. *(gw)*

Jak Strand wyrównał rekord świata

Szwedzi królują na 1500 m.

SREDNIODYSTANSOWCY szwedzcy ciągle wprawiają nas w podziw. Gdy zbrakło Haegga pojawił się Strand, który wcale mu nie ustępuje. Wyrównał on ostatnio rekord świata na 1500 m uzyskując czas 3:43 min.

Bieg prowadzony był początkowo przez Karlssona, który przebiegł 400 m w czasie 57 sek. Na 800 m ten sam biegacz był ciągle na czole stawki z czasem 1:58,5.

Na 1000 m na czoło wyszedł Ericsson z idącym tuż za nim Strandem. Czas na 1200 m — 3:00,8 sek. Na 80 metrów przed metą Strand z łatwością wyszedł na czoło i przerwał pierwszy taśmę w 3:43. Drugi Ericsson — 3:44,4.

Jeszcze raz zadokumentowali Szwedzi swój prymat na średnich dystansach, a Strand wykazał, że ma doskonały finisz.

Po biegu Strand oświadczył, że spodziewa się uzyskać w najbliższej przyszłości 3:41 na 1500 m i poniżej 4 min. na 1 milę (1609 m).

Supremację Szwedów na 1500 m obrazuje doskonale poniższe zestawienie:

1)	Strand (Szw.) 1947	3:43,0 sek.
2)	Haegg (Szw.) 1944	3:43,0 "
3)	Andersson (Szw.) 1944	3:44,0 "
4)	Ericsson (Szw.) 1947	3:45,4 "
5)	Persson (Szw.) 1944	3:46,4 "
6)	Bergquist (Szw.) 1947	3:46,6 "
7)	Lovelock (N. Zel.) 1936	3:47,8 "
8)	Ahlsen (Szw.) 1943	3:47,8 "
9)	Mehl (USA) 1940	3:48,0 "
10)	Gustaffson (Szw.) 1943	3:48,0 "
11)	Ahlden (Szw.) 1945	3:48,2 "
12)	Cunningham (USA) 1937	3:48,4 "
13)	Wooderson (Ang.) 1945	3:48,4 "
14)	Szabo (Węgry) 1937	3:48,6 "
15)	Moore (USA) 1940	3:48,6 "

Na piętnastu więc zawodników widzimy 9 Szwedów, 3 Amerykanów, jednego Nowozelandczyka, Anglika i Węgra. Mówi to samo za siebie. (gw)

Motocykliści OMTUR Okęcie jadą do Pragi

Ruchliwa sekcja motorowa OMTUR Okęcie wysyła na Festival w Pradze drużynę złożoną z Żymirskiego, Markowskiego, Urbaniaka i Rusiniaka. Ekipa jedzie pod kierunkiem kier. sekcji Trycha.

W sześciodniówce uczestniczyć będą Żymirski, Markowski i Urbaniak, jako team klubowy. Żymirski i Markowski wchodzą poza tym w skład teamu Narodowego.

Oblicki Ryszard (KKS Sygnał), który tak dobrze spisał się na meczu z Widzewem w Łodzi, nie przyszedł jeszcze do siebie po odniesionych wtedy kontuzjach i na razie musi pauzować.

Lotnicy na boisku

III mistrzostwa Lotnictwa Polskiego

BYDGOSZCZ 20.7 (Tel. wł.) W Bydgoszczy odbywają się w czasie od 20 do 24 lipca ogólnopolskie zawody sportowe o mistrzostwo lotnictwa polskiego, które odbywają się we wszystkich konkurencjach i dyscyplinach sportowych.

W dniu wczorajszym przy dość licznym zainteresowaniu publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów.

Wyniki techniczne w lekkoatletyce przedstawiają się następująco: bieg 100 m — 1) chor. Olendzki 3 pułk lotn. — 11,7, 2) szer. Pogodzki — 12 OSL, 3) plut. Tutka 12 OSL; bieg 400 m — 1) plut. Mirowski (Techn. Szk. Lotn.) 56,6 sek., 2) strz. Długosz — 58,6 (4-ty p. lotn.), 3) chor. Gradkowski (Spec. P. Lotn.) 58,7; 1.500 m — 1) plut. Mirowski — 4,33, (Techn. Szk. Lotn.), 2) pchor. Luterek — 4,39 (Techn. Szk. Lotn.), 3) szer. Sopota 4,41,4 (3-ci P. Lotn.). Rzut dyskiem — 1) por. Malewski (3-ci P. Lotn.) 34,48 m, 2) ppor. Pogorzelski (7-my P. Lotn.) 32,89 3) plut. Sumiński (7-my P. Lotn.) 32,78 m. Pchnięcie kulą — 1) ppor. Pogorzelski — 11,01 m, 2) szereg. Malewski (3-ci P. Lotn.) 10,57 m, 3) szereg. Walczak (6-ty P. Lotn.) 10,48 m. Skok w dal — 1) ppor. Wojtowicz (6-ty P. Lotn.) 5,63 m, 2) plut. Sumiński (7-my P. Lotn.) 5,55 m, 3) plut. Mirowski (Techn. Szk. Lotn.) 5,48 m. Skok w zwyż — 1) ppor. Wojtowicz (6-ty P. Lotn.) 1,60 m.

W szermierce rozegrano półfinały w szabli. Zwyciężył ppłk. Genin (z Dowództwa Lotnictwa), tenże sam pułkownik okazał się najlepszym w ćwierćfinałach w walce na bagnety.

W siatkówce rozegrano szereg spotkań: 6-ty P. Lotn. pokonał 4-ty P. Lotn. 15:4, 15:3. Ofic. Szk. Techn. pokonała 2-gi P. Lotn. 15:1, 15:5. 3-ci P. Lotn. pokonał 7-my P. Lotn. 19:17, 15:6, 15:10. Ofic Szk. Lotn. pokonała Spec. P. Lotn. 15:10, 15:13. 5-ty P. Lotn. pokonał 1-szy P. Lotn. 15:10, 11:15, 15:11.

W spotkaniach piłkarskich: 4-ty P. Lotn. pokonał 6-ty P. Lotn. 5:0 (4:0), Ofic. Szk. Lotn. zwyciężyła 5-ty P. Lotn. w stosunku 2:1 (0:1).

W boksie przeprowadzono szereg spotkań eliminacyjnych.

Notatnik lubelski

KS OMTUR Błękitni zorganizował kurs pływacki dla początkujących i zaawansowanych. Instruktorem jest Witold Tarantowicz.

★

Treningi piłkarzy Lublinianki objął ob. Chojnacki z Łodzi, były gracz ŁTSG.

OSTATNIE WYNIKI PIŁKARSKIE

Lubelska Garbarnia odniosła porażkę w Chełmie w spotkaniu towarzyskim z KS ZZK 0:5 (0:1).

W meczu o mistrz. kl. B WKS Szturm wygrał z KS ZZK Dęblin 1:0 (0:0). Sędziował Józef Madej.

W Izbicy miejscowy KS Sokół pokonał RKS Monopol Spirytusowy z Lublina 2:0 (0:0).

W meczu o mistrz. kl. C WKS 7 Kołobrzeski Pułk Piechoty zwyciężył KS OMTUR Błękitni 8:1 (4:1). Sędziował Stefan Paszkowski.

SKS Unia z Lublina przegrała w Krasnymstawie z KS Start 1:2.

★

W spotkaniach juniorów o mistrzostwo LOZPN padły ostatnio następujące wyniki: Unia — Garbarnia 3:2 (1:1), Sygnał — OMTUR Błękitni 1:1 (1:0), Lublinianka — OMTUR Błękitni 1:1 (0:0), Garbarnia — Lublinianka 1:0 (0:0). OMTUR Błękitni — Unia 0:0 (0:0).

★

W trzecią rocznicę Wyzwolenia 22 bm. Lubelskie Towarzystwo Kolarskie i Redakcja „Sztandaru Ludu" organizują wyścig kolarski na trasie Chełm — Lublin.

Wiekowe rekordy Francji

Lekkoatletyka francuska cierpi na uwiąd starczy. To nie jest frazes, lecz szczera prawda. Są tysiące zawodników, są od czasu do czasu niezłe wyniki, są jednostki, znajdujące się wśród najlepszych na świecie w swoich specjalnościach.

Najgorsza sytuacja jest wśród miotaczy. Przed laty był znakomity Noel i Winter. Dziś nie ma nikogo.

Liczne są powody tej słabości. Postępy w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników są wśród miotaczy powolne. Technika rzutu jest trudna i czasami ciężka do przyswojenia. Nie zawsze starczy cierpliwości, aby doczekać się dobrych rezultatów. Ponadto rzadko spotykamy we Francji typ dobrze zbudowanego mężczyzny, silnego, o atletycznej budowie i dużych rozmiarach.

Najsłabszą pozycją jest rzut oszczepem. Rekord Francji, który należy od 1945 roku do Tissot, 62,98 m odległy jest od rekordu światowego o całe 15 metrów i 72 cm. Jego klasyfikacja według tabeli fińskiej odpowiada 15 minutom 33 sek. na 5.000 m.

Dowodem słabości jest długowieczność francuskich rekordów. Osiem ma już ponad 10 lat, a takie z nich jak rekord w tyczce, skoku w dal czy kuli nie prędko zostaną pobite. Ich posiadacze: Ramadier, Robert Paul i Duhour mogą spać spokojnie.

Oto długowieczne rekordy:

200 m 21,6 Mourlon (1930), 400 m 47,6 Boisset (1934), 1.000 m 2:23,6 Ladoumegue (1930), *5.000 m 14:36,8 Jean Bouin (1912).* Skok w dal 7,70 R. Paul (1935). Tyczka 4,07 Ramadier (1931) Kula 15,59 Duhour (1934) i młot 50,48 Wirtz (1936).

Rekord długowieczności więc należy do Bouina i liczy sobie aż 35 lat. Jeden Rochard wyrównał go w 1934 roku.

Gdy pomyśli się, że 3:48 na 1.500 m, 14:15 na 5.000 m, 4,25 w tyczce, czy 16 m w kuli są wynikami, które często padają na boiskach zagranicznych, to jasnym się stanie, że Francja nie będzie miała wielu finalistów podczas najbliższych Igrzysk Olimpijskich w Londynie. (gw)

Odpowiedzi Redakcji

Józef Mag. Tczew. Żale Pana nie są uzasadnione. Pomorze uwzględniamy w równej mierze jak wszystkie inne okręgi. Raz mniej, drugi więcej, zależnie od wagi imprez. Gdybyśmy chcieli zamieszczać wszystko o czym Pan mówi „Przegląd Sportowy" musiałby się ukazywać na 8 stronach, co przy ograniczeniach papierowych i trudnych warunkach technicznych jest niemożliwe.

Pimpuś, gdzieś nad morzem. Pomysł z pocztą lotniczą był genialny! Otrzymaliśmy w sobotę 19-go a więc po czterech dniach! W środę byłoby poszło, w poniedziałek nie było mowy o znalezieniu miejsca. Trzeba było wysłać normalnie ekspresem. Pozdrawiamy.

Łowca talentów. Polecić możemy Pogoń-Katowice, lub Zgodę Świętochłowice.

S. Bieś, Warszawa. Rozumiemy Pańskie rozżalenie, przesłanki są jednak fałszywe. Jeśli potrzeba Panu potwierdzenia na to, to znajdzie Pan w meczu Warszawa — Łódź.

P. Roman Zieliński Łódź — W meczu z Czechosłowacją Szymura walczył z Cerdą, a Klimecki z Rademacherem.

W pucharze Kałuży Kraków pokonał Łódź 4:2 (1:0), Poznań — Warszawę 3:1, mecz Śląsk — Kraków rozegrany jako towarzyski.

W sprawie piłkarza, o którego losy zapytuje się Pan, nie wiemy nic konkretnego.

P. Kęsicki Lublin — Nie potrafimy Panu odpowiedzieć czemu Tłoczyński nie gra w mistrzostwach Francji, sądzimy jednak, że jako niezdemobilizowany jeszcze członek PKPR, musi każdorazowo uzyskiwać zgodę władz angielskich na wyjazd poza granice Wielkiej Brytanii.

W tym wypadku najwidoczniej nie zgodzono się na jego wyjazd.

P. Zieliński Kazimierz z Pruszkowa — Sekretariat KS Polonia mieści się przy ul. Cecylii Śniegockiej. Na inne pytania odpowiemy listownie i prosimy o podanie adresu.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł. 72.—
kwartalnie . . . . zł. 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. [illegible] 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03 Skrytka pocztowa 181.

B-20040 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.